

Kazimierz Dullak

Słuszność naturalna - fundamentem nierozzerwalności małżeństwa

Studia nad Rodziną 8/1 (14), 137-157

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ks. Kazimierz DULLAK

ŚLUSZNOŚĆ NATURALNA – FUNDAMENTEM NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA

Wprowadzenie

Nierozłączność małżonków można analizować w różnych aspektach. W obecnych czasach wymaga ona refleksji pogłębionej, gdyż w wielu społecznościach usiłuje się ją podważyć. Doniosłym pryzmatem nauki Kościoła, leżącym u fundamentu analiz związanych z małżeństwem jest Objawienie¹. Nierozzerwalność oznacza tę właściwość małżeństwa ważne zawartego, co należy podkreślić, która może stracić swoją moc jedynie przez śmierć któregoś z małżonków². Nauczanie Chrystusa o małżeństwie osadzone jest na prawie naturalnym³. Stąd warto naświetlić przynajmniej nieliczne elementy przemawiające za nierozzerwalnością małżeństwa w świetle zasady słuszności naturalnej, gdyż trwałość małżeństwa jest oczywistą konsekwencją fundamentalnego prawa przyrodzonego, na którym opiera się rodzina. W przeciwnym wypadku konsekwencje prędzej czy później doprowadziłyby do ruiny życia rodzinnego, a następnie do zniszczenia organizmu społecznego. Za nimi idzie często skrzywienie życia wewnętrznego współmałżonków oraz ginie źródło spokoju sumienia⁴.

Dziedziny, które zajmują się zależnościami życia społecznego są przedmiotem badań takich dyscyplin, jak: socjologia, psychologia, pedagogika, medycyna. Z ich badań w niniejszym opracowaniu skorzystam. Wobec tak szerokiego spektrum, niniejsze opracowanie jest jedynie dotknięciem interdyscyplinarnym bardzo szerokiego zagadnienia. Punktem wyjścia, będzie wyjaśnienie pojęcia słuszności naturalnej.

¹ Zob. M. Filipiak, *Biblijne podstawy teologii małżeństwa i rodziny w Starym Testamencie*, Lublin 1984, s. 29-34; E. Sitarz, *Zarys biblijnej doktryny o małżeństwie*, RBL 1961, nr 1-2, s. 23-30.

² W. Góralski, *Kanoniczne prawo małżeńskie*, Warszawa 2000, s. 31-33; P. M. Gajda, *Prawo małżeńskie Kościoła katolickiego*, Tarnów 2000, s. 32-34; S. Kasprzak, *Wybrane zagadnienia z prawa kościelnego*, Lublin 2000, s. 543-546.

³ Zob. R. Karpiński, *Nierozzerwalność małżeństwa w Nowym Testamencie*, RBL 1965, nr 1-2, s. 77-88; K. Rahner, H. Vorgimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, kl. 220.

⁴ P. Góralczyk, *Powtórne związki małżeńskie w teologicznym i etycznym świetle*, Żabki 1995, s. 50-58.

1. Prawo naturalne u podstaw

Zagadnienie prawa naturalnego interesuje wielu badaczy od bardzo dawna, tzn. od początku kształtowania się nauki. Zwracano m.in. uwagę na rolę przypisywaną prawu naturalnemu w odniesieniu do prawa pozytywnego. Prawo naturalne stanowi kryterium wszelkiego prawa pozytywnego, przyjmuje się je jako wytyczną dla stanowienia i stosowania prawa. Pojmuje się je jako prawo nadrzędne, którego prawo pozytywne ma być odbiciem, czyli jest to norma norm. Odnoszenie się do prawa natury ma uzasadnić słuszość, właściwość prawa, a tym samym także jego obowiązywanie⁵.

Przeprowadzone badania w doktrynie nad instytucją małżeństwa wykazują, że pierwotnej struktury tej rzeczywistości nie należy łączyć z regulacjami prawa stanowionego, lecz należy upatrywać jej w porządku natury ontologicznej. Jest ona mocno złączona z ontologiczną strukturą osoby ludzkiej. Pragnienie bowiem wstąpienia w związek małżeński jest naturalną konsekwencją rozwoju osoby ludzkiej, dążącej do stworzenia wspólnoty życia z osobą płci przeciwnej. Przemawia za tym fakt, że każda osoba w naturalny sposób jest ukonstytuowana bądź jako mężczyzna, bądź jako kobieta, następnie oboje czują wzajemne sobą zainteresowanie, co prowadzi do powstania naturalnego dążenia do zjednoczenia w małżeństwie⁶. Osoba ludzka nie może rozwijać się bez obecności drugiego człowieka, gdyż wzajemnie stanowią dla siebie wartość. Uznanie drugiego człowieka może w konsekwencji doprowadzić do miłości międzypersonalnej, a następnie do zawarcia związku małżeńskiego. To naturalne ludzkie pragnienie nie jest uwarunkowane czynnikami zewnętrznymi, lecz wypływa z naturalnej ludzkiej kondycji. Tę inklinację do małżeństwa uwydatnił Jan Paweł II szczególnie w swojej alokucji do Roty Rzymskiej. Stwierdził, iż małżeństwo jako rzeczywistość naturalna nie jest uwarunkowane koniecznością wynikającą z pryncypiów naturalnych, lecz jest rzeczywistością, ku której składnia się natura ludzka poprzez wolny wybór⁷. Mówiąc inaczej, podstawowa struktura małżeństwa nie pochodzi z prawa ludzkiego, lecz wynika z prawa natury. Przeto istnieje ścisły związek pomiędzy strukturą ontologiczną osoby ludzkiej, a powszechnie występującym w życiu społecznym zjawiskiem, jakim jest małżeństwo. Dlatego też małżeństwo pojmowane jako rzeczywistość

⁵ R. Sobański, *Nauki podstawowe prawa kanonicznego. Teoria prawa kanonicznego*, t. 1, Warszawa 2001, s. 86.

⁶ J. Hervada, *Studi sull'essenza del matrimonio*, Milano 2000, s. 186.

⁷ Por. Jan Paweł II, *Małżeństwo i rodzina są nierozdzielne*. Przemówienie do pracowników i adwokatów Roty Rzymskiej (1.02.2001), *ŁOR* 2001, nr 4, s. 33-35.

naturalna, jest zjawiskiem uprzednim w odniesieniu do wszystkich funkcjonujących systemów prawa małżeńskiego.

Rozwijając refleksję nad naturalnym ludzkim dążeniem do zawarcia małżeństwa, należy podkreślić, iż rodzących się międzyosobowych odniesień nie należy rozumieć zbyt powierzchownie. Dążenie to ogarnia osobowość całego człowieka, a więc nie tylko jego sferę wegetatywną oraz sensorywną, lecz przede wszystkim, dwie fundamentalne władze człowieka – rozum i wolę⁸.

Należy jednocześnie zaznaczyć, iż prawnej wizji małżeństwa nie można ograniczyć wyłącznie do przybliżonej przed chwilą płaszczyzny. Jednostka ludzka nie jest przecież wyizolowanym ontologicznym indywiduum, lecz żyje i działa w konkretnej przestrzeni, jaką jest życie danej grupy społecznej⁹. Kontrahenci zawierając związek małżeński, czynią to nie tylko jako poszczególne jednostki, lecz również jako członkowie konkretnej społeczności. Dzieje się tak dlatego, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Z naturalnej struktury człowieka konstruuje się jego charakter społeczny, który jest wejściem w relacje z innymi. Człowiek jako osoba wyraża przez to samego siebie i aktualizuje historycznie swoją naturę¹⁰.

2. Rodzina – środowiskiem pełnego rozwoju człowieka

Istnieje wiele publikacji na temat rodziny, podkreślających jej niezastąpioną dla rozwoju człowieka wartość. Małżeństwo, często nazywane podstawową komórką społeczną, musi być trwałe, aby mogło zrealizować swoje cele: zrodzenie i wychowanie potomstwa¹¹. Nierozłączność małżonków jest oczywistą konsekwencją fundamentalnego prawa przyrodzonego, na którym opiera się rodzina, zaś niedostrzeganie tej konsekwencji, prędzej czy później, prowadzi do dysharmonii życia rodzinnego i nadwątlenia organizmu społecznego¹². Trwałość związku małżeńskiego jest konieczna dla dobra rodziny, a więc dla dobra dziecka czy dzieci i obojga współmałżonków, gdyż tylko małżeństwo i rodzina stwarza dobre warunki do zachowania ich równowagi psychicznej, co nie pozostaje obojętne dla otoczenia,

⁸ J. Hervada, *Studi sull'essenza del matrimonio*, dz. cyt., s. 187.

⁹ G. Dzierżon, *Niezdolność do zawarcia małżeństwa jako kategoria kanoniczna*, Warszawa 2002, s. 63.

¹⁰ G. Chirlanda, *Wprowadzenie do prawa kościelnego*, Kraków 1996, s. 19.

¹¹ KDK 48: „Instytucja małżeństwa i miłość małżeńska z natury są ukierunkowane na prokreację i wychowanie potomstwa, a to stanowi jakby ukoronowanie powołania małżonków”. Por. kan. 1055 §1 KPK; por. L. Gerosa, *Prawo Kościoła*, Poznań 1999, s. 266-268.

¹² T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II. Prawo małżeńskie*, t. III, Olsztyn 1984, s. 34.

w którym żyją¹³. Każde zaś działanie uderzające w utrzymanie trwałości związku małżeńskiego, jest sprzeczne z zasadą słuszności naturalnej. Rodzina w sposób najpełniejszy umożliwia rozwój oraz dostarcza uczuć, których poza nią nikt dostarczyć nie może. Nadto rodzina umożliwia pełny rozwój miłości oraz zaspokaja podstawowe potrzeby człowieka¹⁴.

Przeobrażenia, jakie przechodziła rodzina oraz małżeństwo w naszych czasach, przyczyniły się do daleko idących zmian strukturalnych¹⁵. Zmiany te miały wpływ na wzajemne relacje małżonków oraz wpływ wychowawczy. Zmiany społeczno-gospodarcze, takie jak: rozwój środowisk miejskich, uprzemysłowienie, zmiany struktury społecznej narodów i obyczajowości, wpłynęły w dużym stopniu na rodzinę. Jednocześnie skurczenie się rodziny, zarówno co do liczby jej wspólnie zamieszkujących członków, jak również jej przestrzeni życiowej spowodowało zacieśnienie wzajemnych kontaktów¹⁶.

„Coraz silniej również zaznacza się rola małżeństwa i rodziny jako azylu intymności i odprężenia w zgęszczonym i pełnym nacisków społecznym życiu współczesnego świata, co manifestuje się silnie przeżywaną przez człowieka potrzebą akceptacji niejako bezwarunkowej, niezależnej od osobistych walorów czy sukcesów społecznych, akceptacji wynikającej z samej przynależności małżeńskiej. Może nawet więcej: prócz akceptacji oczekuje się od małżeństwa i rodziny wyrównania, czy kompensacji urazów i porażek doznanych w życiu zawodowym i społecznym”¹⁷.

Pedagogika przyjmuje jednoznacznie, że dojrzewanie człowieka nie kończy się na jakimś etapie życia, lecz obejmuje ono całość jego egzystencji. Jego kształtowanie przebiega swoją drogą, inną niż pozostałych osób, gdyż każdy jest niepowtarzalną osobowością. I z tą odrębną – inną od pozostałych – osobowością wchodzi do społeczności ludzkiej, w której jedynie może ją zrealizować. Małżeństwo i rodzina są podstawowymi wspólnotami rozwoju osobowościowego człowieka. Życie w tych wspólnotach jest szkołą życia społecznego, szkołą bogatszego człowieczeństwa (por. KDK 52).

Odpowiedni poziom intelektualny, polegający głównie na myśleniu realistycznym, zgodnym z rzeczywistością, jest konieczny w zakresie potrzebnej w małżeństwie dojrzałości umysłowej¹⁸. Sprawdzianem tego jest sposób

¹³ F. Adamski, *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań 1987, s. 7n.

¹⁴ Por. M. A. Zurowski, *Prawo Nowego Przymierza*, Poznań 1989, s. 8-9.

¹⁵ F. Adamski, Niektóre symptomy kryzysowej sytuacji rodziny w Polsce, w: *Z badań nad rodziną*, red. T. Kukulowicz, Lublin 1984, s. 113-129. 312

¹⁶ T. Pawluk, *Prawo kanoniczne*, dz. cyt., s. 34-37.

¹⁷ E. Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Katowice 1982, s. 8-9.

¹⁸ M. Ziemska, *Elementy higieny psychicznej małżeństwa*, „Zagadnienia Wychowawcze” 1968, nr 5-6, s. 74-78.

widzenia współmałżonka oraz tego, co wiąże się z realnością dnia codziennego w małżeństwie. Rozwój człowieka dokonuje się dzięki kontaktom międzypersonalnym. I tak, rozwój dziecka dokonuje się dzięki rodzicom, rodzeństwu, szkole i środowisku. Natomiast w małżeństwie jedna osoba wyzwala całą aktywność współmałżonka, mobilizuje jego siły psychiczne, gdy stara się stworzyć „lepszy świat”. Wartości które współmałżonek wnosi, czy to podstawowe, czy im pochodne, odpowiadają najistotniejszym potrzebom małżonków. Chcąc ukształtować własną kulturę w małżeństwie obydwie strony muszą dążyć do stworzenia systemu wspólnych wartości zarówno podstawowych, jak i z nich wynikających.

Jedną z pierwszych wspólnych wartości, jaką wnoszą małżonkowie jest wzajemna miłość, źródło cennych przeżyć: wyzwala radosne uniesienie, rodzi pragnienie utożsamienia się z osobą kochaną, skłania do pokonywania uczuć i pragnień egoistycznych. Miłość ma fundamentalne znaczenie, ale sama bez ścisłego powiązania z innymi podstawowymi wartościami nie jest zdolna ani do pełnego rozwoju, ani do stworzenia wspólnej bogatej kultury¹⁹. Skoro ich wspólne wartości, szczególnie te, które zaspakajają podstawowe potrzeby człowieka (bezpieczeństwo, miłość, sens życia), odgrywają tak ważną rolę w tworzeniu się wspólnej kultury małżeńskiej, dobrze jest, gdy młodzi, którzy dobierają się w pary małżeńskie, reprezentują te same wartości podstawowe²⁰. Natomiast, gdy młodych kształtowały różne kręgi tradycji rodzinnych, powinni w imię szczęścia osobistego i trwałości zawartego związku małżeńskiego poczynić wspólny wysiłek, aby wypracować własne nowe wartości²¹.

Postawa miłości i wyrzeczenia umożliwia najdoskonalsze poznanie ludzkie. To ono objawia nam, że istniejemy jedynie dzięki komuś drugiemu i że nawet świat istnieje tylko dla tych, których jest przynajmniej dwoje²².

Według psychologii, dojrzewanie małżonków musi zawierać akceptację własnej osoby, a co za tym idzie, zaakceptowanie drugiej osoby. Dokonuje się to przez bycie obok współmałżonka, które stale przegradza się w „my” dzięki miłości małżeńskiej. Zakłada ona bliskość jej tak dalece, że szuka utożsamienia z nią i jest gotowa dla niej odrzucić i pokonać własne dążenia egoistyczne. Ta własna miłość pozwala akceptować drugiego człowieka takim, jakim jest, z jego zaletami i wadami, z całą jego odrębnością i nieszablonością²³.

¹⁹ J. Macieszowska, *O współżyciu w rodzinie*, Warszawa 1980, s. 35n.

²⁰ J. Laskowski, *Trwałość wspólnoty małżeńskiej (studium socjopsychologiczne)*, Warszawa 1987, s. 88-90.

²¹ R. Sztymmler, *Przygotowanie do małżeństwa w osobowości kandydata*, w: *Osobowość kandydata do małżeństwa*, red. R. Sztymmler, Olsztyn 1999, s. 95-104.

²² J. Lacroix, *Sens dialogu*, Warszawa 1957, s. 222.

²³ J. M. Aubert, *Vivre en chrétien au XX siècle*, t. II, Mulhouse 1977, s. 21.

Erich Fromm podał cztery podstawowe elementy charakteryzujące dojrzałą miłość:

a) aktywne skoncentrowanie się na sprawach życiowych i rozwoju tego, kogo kochamy;

b) odpowiedzialność za zaspakajanie jego potrzeb fizycznych i psychicznych;

c) szacunek dla tego, kogo kochamy, zdolność widzenia go takim, jakim jest i zdawanie sobie sprawy z jego niepowtarzalnej osobowości;

d) znajomość siebie i partnera oraz wiedza o tym, czym jest dojrzała miłość²⁴.

Ognisko miłości buduje się przez wzajemny kontakt, dzięki zrozumieniu i swoistemu „wczuciu się” w odrębny świat małżonka. Wzajemne zrozumienie pozwala na porozumienie się oraz ustawiczne otwieranie się na drugą osobę. Dużą rolę odgrywają tu wspólne rozmowy, które są szczerze, serdeczne, szukające rozwiązań problemów i konfliktów dnia codziennego. Taka postawa charakteryzuje się odpowiedzialnością za realizację potrzeb fizycznych i psychicznych współmałżonka²⁵.

Współżycie płciowe małżonków przynależy tylko im, nikomu poza małżeństwem. Specyfika tego aktu pozwala zaspokoić jedno z najbardziej żywiołowych i nieustępliwych pragnień człowieka. Akt małżeński daje małżonkom poczucie ostatecznego, bez dystansu i rezerwy, zbliżenia i oddania się²⁶. Akty, przez które małżonkowie jednoczą się ze sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne, a jeśli spełnione są prawdziwie po ludzku, są oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się, przez które małżonkowie ubogacają się. Miłość ta potwierdzona wzajemną wiernością, a przede wszystkim sakramentem Chrystusowym, pozostaje wierna fizycznie i duchowo w doli i niedoli, i dlatego pozostaje obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi (por. KK 49).

Powyzsze zdanie podkreśla konieczność zabezpieczenia wierności i wyłączności w związku, ze względu na jego intymność. Przekonanie o jego nie trwałości rujnuje go, gdyż przekreśla potrzeby bezpieczeństwa i przynależności. Wzajemne przynależenie do siebie bez poczucia bezpieczeństwa jest nierealne, wprowadza niepokój z narażeniem na poddanie się nerwicy. Nakazana prawem Chrystusowym nierozzerwalność małżeństwa stanowi wbrew potocznym opiniom niezbędny i konstruktywny element dla zdrowia psychicznego człowieka i rozwoju jego osobowości²⁷.

²⁴ Cytat za M. Ziemią, *Elementy higieny psychicznej*, dz. cyt., s. 84.

²⁵ Do nich należy m.in. potrzeba kontaktu z ludźmi.

²⁶ C. Znamierowski, *O małżeństwie*, „Materiały dla nauczycieli psychologii”, t. VII, s. 441.

²⁷ S. Styra, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, red. F. Adamski, Kraków 1984, s. 113.

Oprócz potrzeb biologicznych są jeszcze takie, które nie zawsze są świadomie przeżywane (nie zawsze są ujawniane). Skoro pierwsze służą utrzymaniu życia, to drugie służą rozwojowi jednostki i jej współistnieniu społecznemu.

Obydwa rodzaje potrzeb w małżeństwie są nieodzowne. O biologicznych potrzebach nie trzeba przekonywać, wzajemne ich urzeczywistnienie wpływa także korzystnie na jedność małżeństwa. Natomiast zaspokojenie przez małżonków potrzeb psychicznych daje im prawidłową linię ciągłego rozwoju psychiki oraz idących za nią zachowań społecznych.

Potrzeba przynależności jest inaczej przeżywana przez kobietę, a inaczej przez mężczyznę. Kobieta chce realizować w niej potrzebę bycia niezbędną dla drugiej osoby, mężczyzna – swoje znaczenie dla niej. Oboje zaś spotykają się w gotowości oddania się sobie wzajemnie w miłości²⁸.

Omawiany problem rozwoju miłości jest ustawiczną możliwością realizowania kolejnej potrzeby. Zawierając w sobie wymienione już postawy: „chcę być kochany” i „chcę kochać”, jest ciągłym przechodzeniem ku tej drugiej. Postawa ta nie rodzi się bez ofiary i wyrzeczenia. Ale też tylko klimat miłości, podkreślany i wyrażany uznaniem godności drugiej osoby, potrafi stworzyć korzystny grunt dla jej rozwoju. Prowadzi to do utwierdzenia poczucia własnej wartości, wiary we własne siły, pewności siebie i przekonania, że jest się pożytecznym i potrzebnym w świecie. Miłość i szacunek wyzwalają najbardziej szlachetne ludzkie energie. Są wyrazem zaufania wobec współmałżonka, na które odpowiada się podejmowanym wysiłkiem, by dla tej drugiej osoby rzeczywiście stać się lepszym²⁹.

Takie wspólne oddziaływanie wpływa na wzajemne wychowywanie się, które jest wzajemnym oddziaływaniem na siebie na płaszczyźnie równości. Tu każdy jest gotowy na przemianę swojego „ja” dla wspólnego dobra. Ta przemiana nosi miano przetwarzania się, tworzenia czegoś nowego. W rodzinie kobieta częściej odnajduje teren dla swojej twórczości, ale też tu właśnie – na obszarze małżeństwa, potem rodziny – dokonuje się twórczość, która nazywa się macierzyństwem. Ponieważ praca zawodowa często pozbawiona jest elementów twórczych (praca w biurze, praca przy taśmie produkcyjnej itp.), dlatego życie rodzinne staje się głównym terenem twórczości i inicjatywy. Raz obudzona potrzeba twórczości najczęściej zwycięsko rywalizuje z prymitywnymi potrzebami egoistycznymi czy konsumpcyjnymi. Przyjście na świat dziecka pobudza u obojga rodziców zgodne pragnienia dawania z siebie czegoś nowego, czegoś twórczego³⁰. Dziecko staje się

²⁸ J. Willi, *Związek dwojga. Psychoanaliza pary*, Warszawa 1996, s. 181-182.

²⁹ S. Styrna, *Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka*, dz. cyt., s. 113.

³⁰ Z. Nęcki, *Psychologiczne uwarunkowania wzajemnej aktywności*, Wrocław 1975, s. 7.

przeważnie katalizatorem rozwoju postawy uczuciowej rodziców – nawet jeszcze nie urodzone wzbogaca stosunek wzajemny małżonków o nowe elementy uczuciowe i dopełnia miłość o tony opiekuńczości i troskliwości³¹.

W rodzinie, dzięki narodzeniu się dziecka, może dokonywać się dalszy proces rozwoju, zapoczątkowany przez miłość. Oddanie dziecka, wyrażające się jego absolutną bezradnością i zależnością, stanowi tylko na krótki czas radość rodzicielskiego posiadania. Stopniowo wyzwalające się z zależności od rodziców, odchodząc wreszcie na własne drogi, dziecko uczy rodziców miłości bardziej bezinteresownej, podobnej do miłości Boga – Dawcy.

Potomstwo przyczynia się również do rozwoju świadomości rodziców. Swoją obecnością, swoim uważnym, bezwzględnym, ostrym spojrzeniem, swoją dosłownością w przyjmowaniu wszystkiego, co od dorosłych przychodzi, zmusza do objęcia świadomością i uwagą wszystkich przejawów życia, znaczenia słów, przewidywania skutków każdego działania. Dzieje się tak dlatego, że dziecko jest niezdolne do osądzania, a przez to budzi u rodziców dodatkowy punkt wyęźniania świadomości oraz odpowiedniego zachowania się ze względu na jego obecność i jego dobro. Przebywanie z dzieckiem wpływa na wychowanie, zmusza dorosłego do próby patrzenia na świat i zjawiska w nim zachodzące oczami dziecka, zmusza do wysiłku zrozumienia dziecięcego przeżywania, wyzwala dorosłego z jego egocentryzmu³².

Proces dojrzewania w małżeństwie, a następnie w rodzinie jest wielowymiarowy. Dlatego stanowi on dla osobowości człowieka szansę, którą może wykorzystać raz lepiej, raz gorzej, zależnie od własnego świadomego wysiłku. Brak ogniska rodzinnego nie daje dziecku, a także i dorosłym tak wszechstronnego procesu dojrzewania. Poza rodziną jest niemożliwe takie wzajemne oddziaływanie na siebie poszczególnych osób. Jedynie rodzina trwała, wzmocniona fundamentem wzajemnej miłości, może osiągnąć odpowiedni poziom rozwoju człowieka, wpływający na kształt społeczeństwa.

J. Laskowski wymienia trzy czynniki, które mają ułatwić zasadę akomodacji w życiu małżeńskim:

- a) introspekcja – wyraża się w refleksji nad swoim życiem indywidualnym i małżeńskim;
- b) zdolność do interakcji z innymi ludźmi – wzajemna zależność między ludźmi na całe życie;

³¹ A. Orczyk, Szczęście konsekwencją życia w miłości, w: Przygotowanie do życia w małżeństwie i rodzinie. Wychowanie seksualne, red. E. Materski, Sandomierz 1997, s. 204-208.

³² E. Sujak, Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie, dz. cyt., s. 138; F. Adamski, Znaczenie wychowania w rodzinie dla rozwoju osobowego dziecka, w: Miłość małżeństwo rodzina, red. F. Adamski, Kraków 1985, s. 365-371.

c) umiejętność poznania i zrozumienia drugiego człowieka³³.

Przeszkodą, utrudniającą przystosowanie się małżonków do siebie jest zajmowanie postawy sędziego, wykazującego błędy współmałżonka i dochodzącego swoich praw. Jeśli się chce lepiej zrozumieć współmałżonka, trzeba nauczyć się patrzeć jego oczyma. Natomiast dziecko, aby dobrze mogło się rozwijać w rodzinie, pomijając ciepło ze strony rodziców, musi mieć przy sobie osoby odrębne a bliskie, żyjące w kręgu tej samej atmosfery, tych samych wartości, w poczuciu przynależności wzajemnej, której treści nie odda inne pojęcie, jak – braterstwo. Dopiero braterstwo, przeżyte w rodzinie, może się stać punktem wyjścia dla rozwoju zdolności objęcia miłością szerszych wspólnot społecznych.

Model rodziny, a tym samym prawa i obowiązki współmałżonków, ciągle przechodzące ewolucję³⁴, zostały ostatecznie przez polski *Kodeks rodzinny i opiekuńczy* sformułowane następująco: „Małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli” (art. 23).

Aby małżonkowie mogli wypełniać powyższe obowiązki, związek ich powinien być trwały i nierozwalny, oparty na dogonnej miłości. Właśnie zasada trwałości węzła małżeńskiego, jako postulat całej społeczności, stoi na straży miłości obojga małżonków, oraz bezpieczeństwa ich dzieci, gdyż dla pełnego i prawidłowego rozwoju dziecka pod względem fizycznym i psychicznym konieczna jest obecność obojga rodziców, ponieważ „nie dziecko jest dla rodziców, ale rodzice dla dziecka”³⁵.

Oczywiste jest, że dziecko przeżywa brak jedności swoich rodziców, czuje poczucie krzywdy i osamotnienia, co w przyszłości może mieć wpływ na kształtowanie jego osobowości. A sąd przy orzekaniu rozwodu nie jest w stanie wpłynąć na przeżycia psychiczne dziecka, w tej kwestii jest bezradny i pozostaje mu jedynie sprawa ustalenia alimentów, co nie zastąpi dziecku ciepła rodzinnego.

Zachowanie równowagi psychicznej pomaga w okazywaniu członkom rodziny przejawów serdeczności i wyrozumiałości. W ten sposób zostaje zrealizowany cel wspólnoty rodzinnej, jakim jest szczęście jej członków³⁶.

³³ J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina*, Warszawa 1982, s. 165-167.

³⁴ J. Kucharzewski, *Początki prawa małżeńskiego*, Warszawa 1901, s. 25n.; B. Wilanowski, *Prawo kościelne i małżeńskie*, Wilno 1931, s. 23n.

³⁵ F. Mirek, *W obronie małżeństwa*, Poznań 1926, s. 29; por. A. Jaroszczyńska, *Rodzicielstwo jako czynnik rozwoju w małżeństwie*, AK 1960, R. 52, T. 60, z. 306, s. 213-222; L. Mońko, *Komplementaryzm biopsychiczny warunkiem rozwoju małżeństwa*, AK 1960, R. 52, T. 60, z. 306, s. 223-232.

³⁶ P. Poręba, *Psychiczne uwarunkowania życia rodzinnego*, Warszawa 1981, s. 10.

3. Harmonijność w pełnieniu funkcji rodzicielskich przez małżonków

Rodzina jest wspólnotą, która nigdy nie stanie się przyżytkiem i nie przestanie istnieć, ponieważ tworzący ją członkowie realizują w niej podstawowe potrzeby, wynikające z natury człowieka, z jego podłoża biologicznego, psychologicznego i socjologicznego. Tak jak każda istota żywa, tym bardziej rozumny człowiek, zmierza do realizacji swych podstawowych potrzeb, nawet kosztem wielu wysiłków i trudności³⁷.

Obok pragnienia przekazania życia, wraz ze zdolnością fizjologiczną zrodzenia potomstwa, człowiek posiada wewnętrzną zdolność sprostaną temu zadaniu, wymagającemu ofiar i cierpienia. Dotyczy to zarówno macierzyństwa, jak i ojcostwa³⁸. Panuje powszechne przekonanie, że rodzice umieją wychowywać swoje potomstwo przez sam fakt, że są rodzicami³⁹. Jednak wiele czynników decyduje o szczęściu człowieka. Jednym z najważniejszych jest harmonijne współdziałanie małżonków w dziele wychowania potomstwa. W życiu małżeńskim dopełnienie się wzajemne i żywe odczucie bycia sobie nawzajem potrzebnym, ułatwia spełnienie tego wielkiego zadania⁴⁰. Kultura współżycia wymaga przestrzegania prawideł organizacji życia rodzinnego.

Zaślubieni młodzi ludzie przeważnie akceptują model małżeństwa partnerskiego, czyli takiego, w którym nikt nikim nie rządzi, gdzie oboje mają te same prawa i obowiązki. Ale sytuacja zmienia się już w pierwszych miesiącach życia małżeńskiego. Wytwarzają się między nimi różne formy organizowania życia domowego. J. Laskowski sprowadza je do trzech wzorów:

– w domu panuje szczegółowy, ściśle określony podział ról na męskie i kobiece; każdy z małżonków jest świadomy swoich obowiązków i stara się z nich dobrze wywiązać;

– między małżonkami zarysowuje się coraz wyraźniejszy podział na role, ale nie ma on charakteru szczytowych, ściśle zarysowanych ram, jest on dość ogólny i elastyczny;

– małżonkowie nie przyjmują podziału ról, oboje pełnią funkcje wzajemnie uzupełniające się⁴¹.

Powyższe układy małżeńskie wpływają bardziej lub mniej korzystnie na kształtowanie się więzi małżeńskiej, jest to zależne od przyjętego wzoru, który chcą realizować.

³⁷ Tamże, s. 22.

³⁸ A. Sarmiento, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków 2002, s. 285-290.

³⁹ J. Hannelowa, *Role wychowawcze rodziców*, w: *Miłość małżeństwo rodzina*, dz. cyt., s. 374.

⁴⁰ E. Sujak, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, dz. cyt., s. 127.

⁴¹ J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina*, dz. cyt., s. 39.

Bezkonfliktowe współzycie nie jest możliwe, gdy w sposób świadomy nie kieruje się własną rodziną, nie współpracuje się w wykonywaniu różnych czynności, gdy nie ustali się praw i obowiązków.

Prawa i obowiązki w rodzinie powinien mieć każdy. Sposób ich formułowania i egzekwowania wpływa na współzycie wzajemne i czyni je harmonijnym i zgodnym, albo przeciwnie – dokuczliwym i nieznośnym.

Podstawowym prawem i obowiązkiem obojga małżonków jest „przyczynianie się do zaspakajania potrzeb rodziny” (k.r.o. s. 27). Chodzi tu o środki na utrzymanie dzieci i żony (jeśli nie pracuje zawodowo) oraz przyczynianie się do rozwoju wspólnego gospodarstwa⁴². Prawa i obowiązki małżeńskie są ustanowione w ten sposób, aby maksymalnie zabezpieczyć trwałość rodziny.

Pozornie tylko się wydaje, że nie ma bezpośredniego związku między określonym przez obojga rodziców mniej lub bardziej świadomie wzorem osobowym człowieka, którego chcą wychować, a stosowanym przez nich systemem wychowania. W rzeczywistości związek ten jest oczywisty. Wymagania rodziców względem dzieci powinny być przede wszystkim racjonalne tj. stawianie ich powinno wynikać z pewnych uzasadnionych potrzeb i konieczności ich zaspakajania⁴³.

Rodzice i najbliższe otoczenie kreuje większość społecznych kontaktów małego dziecka. Środowisko to nie jest specjalnie organizowane do celów wychowawczych, dlatego nazywane bywa środowiskiem naturalnym. Warunki rozwoju dziecka w tak ukształtowanym naturalnie środowisku mogą być bardzo różne. Z wyjątkiem jednak sytuacji skrajnych, które wiążą się z występującymi niekiedy zjawiskami patologii społecznej⁴⁴, wartość wychowawcza prawidłowo funkcjonującej rodziny jest niepodważalna.

Rodzice bez szerszej wiedzy nie są w stanie w pełni i skutecznie wypełnić obowiązków wychowawczych. Zdobywana przez nich wiedza pomaga im w tworzeniu prawidłowych sytuacji i rozwiązywaniu skomplikowanych problemów, utwierdza w przekonaniu, iż podjęli prawidłowe działania oraz zachęca do szukania nowych rozwiązań⁴⁵.

⁴² J. Winiarz, *Małżeńskie stosunki majątkowe*, Warszawa 1967, s. 19.

⁴³ J. Macieszkowa, *O współzyciu w rodzinie*, dz. cyt., s. 47n.

⁴⁴ Patologia – nauka o zaburzeniach funkcjonowania organizmu lub jego części, badająca objawy, przyczyny, rozwój i skutki procesu chorobowego, w: *Słownik psychologiczny*, red. W. Szewczuk, Warszawa 1985, s. 204.

⁴⁵ Ciekawe dane dostarcza Instytut Badań nad Młodzieżą. Podaje on, iż tylko 33% rodziców czytało jakieś prace o wychowaniu, bądź o problemach dzieci i młodzieży, 54% rodziców oglądało programy telewizyjne poświęcone problematyce wychowawczej, a 25,5% słuchało pedagogicznych audycji radiowych. Dane za J. Macieszkową podane w: *O współzyciu w rodzinie*, dz. cyt., s. 104.

W tworzeniu własnego życia domowego nie wystarcza tylko wiedza czy szablon rodzinnego domu. Nie wszystkie tradycyjne czy wycytane wzory organizacji życia odpowiadają zmieniającym się, nowoczesnym modelom społeczeństwa. Nowa sytuacja wymaga od każdej pary małżeńskiej postawy o nastawieniu twórczym. Klimat domu tworzą wszyscy członkowie rodziny, a o tym, że chętnie się w nim przebywa mówi pogodny nastrój, w którym mieszkańcy czują się dobrze. Nie ma nerwowego napięcia wywołanego poczuciem krzywdy czy wykorzystania. Dobra atmosfera w domu nie jest sprawą przypadku. Decyduje o niej zachowanie oraz nastawienie do najbliższych, umiejętność przebaczenia, zapomnienie niedociągnięć, sprawność w rozkładaniu skali napięć, zdolność zaakceptowania drugiej osoby z jej zaletami i wadami, wspólne planowanie i podejmowanie decyzji z myślą o całej wspólnotie rodzinnej, zdolność nawiązywania współpracy w celu osiągnięcia zamierzonych celów⁴⁶. We wszystkich tych poczynaniach, zmierzających do wytworzenia dobrej atmosfery domu rodzinnego, a tym samym utrzymaniu trwałej wspólnoty rodzinnej, swój szczególnie udział mają rodzice – gospodarze domu, oni decydują o tej atmosferze w największym stopniu, nie pomniejszając przy tym roli pozostałych członków rodziny⁴⁷.

Współczesna rodzina składa się na ogół z niewielkiej liczby osób. Mimo to, w rodzinie istnieje podział ról i zadań w zakresie wychowania. Można mówić o specyficznych rolach matki i ojca oraz o ważnych zadaniach rodzeństwa. Wszystkie te role nie są ściśle rozgraniczone, jak to miało miejsce w rodzinach sprzed kilkudziesięciu lat⁴⁸. Dzisiaj dziecku, które ma trudności z nauką pomaga nie tylko matka, lecz każdy kto potrafi problem rozwiązać, np. starsze rodzeństwo. Natomiast rodziny trwale rozbite lub od początku niepełne mają w zasadzie trudności w realizacji wielu funkcji wychowawczych. Świadczy to o istnieniu również obecnie określonych ról wychowawczych ojca i matki.

Rodzice wychowują, czyli kształtują i ukierunkowują nowego człowieka przez to przede wszystkim, że z nim są w tak bliskim i jedynym kontakcie uczuciowym, i że stwarzają mu nie dające się niczym zastąpić warunki prawdziwego domu. Brak jednego lub obojga rodziców zawsze powoduje szkody w osobowości dziecka. Według J. Hennelowej – problem głównie tkwi w tym, że rodzice nie zdają sobie sprawy z tego, że ich zadania rodzi-

⁴⁶ J. Laskowski, *Małżeństwo i rodzina*, dz. cyt., s. 249.

⁴⁷ Problem wychowania dzieci przez oboje rodziców, tworzenia domu jako ciepła rodzinne-go podejmuje J. Hennelowa w książce: *U nas w rodzinie*, Kraków 1973.

⁴⁸ H. Balińska, E. Szymańska, *Życie dziecka w społeczności rodzinnej i szkolnej*, w: *Moje dziecko – dobry uczeń*, Warszawa 1984, s. 43.

cielskie wymagają bez porównania głębszego przygotowania, niż rola wychowawcy *sensu stricto*. Często rodzice nie zdają sobie sprawy, jak trwały wpływ wywierają na swoje dziecko przez zaniedbania i błędy, które później trudno, albo i wcale nie dadzą się naprawić⁴⁹. Ten wpływ rodziców na dziecko rozpoczyna się od chwili jego poczęcia. „Przekazanie życia”, to także przekazanie życia psychicznego, zdolności do przeżywania wewnętrznego, do poznawania i dążenia. Te zdolności wymagają pielęgnacji i opieki, i wzrastają one równoległe do rozwoju fizycznego⁵⁰.

Świadomość odpowiedzialności za dziecko budzi w rodzicach radość, która jest wprowadzeniem w rodzicielstwo, z wszystkimi jego troskami i radościami. Odrzucenie pragnienia dziecka, czy też przyjęcie niechcianego dziecka wpływa negatywnie na cały proces wychowawczy i wzajemne oddziaływanie. Gdy dziecko zostaje zaakceptowane tylko przez jednego z rodziców, powstaje wówczas załżeł pierwszego konfliktu: dziecko dzieli zamiast łączyć, traktowane jest jako zagrożenie jednego z rodziców.

Rodzicami zostaje się od momentu poczęcia dziecka. I od tego momentu, wszystko co rodzice robią ma znaczenie dla nich samych i dla poczętego dziecka⁵¹. Fakt uświadomienia sobie tego niezwykłego wydarzenia nastawia właściwie do rodzicielstwa. Stąd rozpoczyna się akceptacja dziecka, bez której rodzicielstwo nie da się prawidłowo zrealizować.

Należy tu jeszcze wspomnieć o predyspozycjach przekazywanych dziecku w okresie prenatalnym⁵². Nie jest to tylko sprawa właściwego odżywiania się matki, zrezygnowania z alkoholu i używek czy ostrożności w przyjmowaniu leków. To także troska o równowagę wewnętrzną, dobre myśli i pozytywny stosunek do życia, które staje się pokarmem dziecka na równi z obiegiem krwi. Na wymienioną dziedzinę spraw ma ogromny wpływ atmosfera domu, czyli postawa współmałżonka, ojca dziecka i jego stosunek do żony.

Po przyjściu dziecka na świat rola rodziców przejawia się w trosce o kontakt z nim i na zabezpieczeniu tego kontaktu. Chodzi o stworzenie wokół nowo narodzonego klimatu bezpieczeństwa, pewności uczuć i ciepła. S. Kunowski nazywa ten wpływ *agos*, obok stoi jeszcze *etos* i *bios*⁵³. Często powstaje problem, kto ma zajmować się dzieckiem. Utarło się stwierdzenie, że bardziej spontanicznie przejmuje się dzieckiem matka. Tymczasem można zaobserwować, że coraz częściej młodzi ojcowie szybciej i bardziej

⁴⁹ J. Hannelowa, Role wychowawcze, dz. cyt., s. 374.

⁵⁰ E. Sujak, Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie, dz. cyt., s. 141.

⁵¹ W. Fijałkowski, Wychowanie do odpowiedzialnego rodzicielstwa, w: Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej, dz. cyt., s. 338n.

⁵² Słownik wyrazów obcych, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 598.

⁵³ S. Kunowski, Podstawy współczesnej pedagogiki, Łódź 1981, s. 215-283.

naturalnie kształtują swój stosunek do dziecka. Jest to ważny element w uzupełniającej się roli małżonków jako rodziców⁵⁴.

Małżeństwo może wypełnić swoje zadania wobec dziecka wtedy i tylko wtedy, gdy będzie związkiem trwałym i kochającym się nawzajem, a tym samym będzie obdarzało miłością swoje potomstwo – owoc miłości. Ta pozytywna więź między rodzicami, oparta na miłości, życzliwości i szacunku jest źródłem więzi między nimi i ich dziećmi, jak też i między samymi dziećmi⁵⁵.

Rodzice obdarzając dziecko miłością, jednocześnie uczą je, że miłość jest podstawą, by i one dzieliły się nią z innymi. I. Bielecka wyraża to w następujący sposób: „Element miłości, tkliwości rodzinnej stanowi dla rozwoju dziecka wartości niczym nie zastąpione, bez których istota ludzka nie potrafi zostać prawdziwym człowiekiem, takim który potrafi po ludzku myśleć i po ludzku kochać”⁵⁶. Natomiast G. Malcher stawia odpowiedni klimat życia rodzinnego na naczelnym miejscu, sprzyjającym prawidłowemu rozwojowi miłości, określając jednocześnie, co kształtuje ten odpowiedni klimat rodziny. „Klimat ten zależy od wielu czynników, przede wszystkim od rodziców, od atmosfery jaką stwarzają, od danego przez nich przykładu, od ich dopełnienia się wzajemnego, współdziałania w wychowaniu dziecka, od tego jak wychowują dziecko i co chcą osiągnąć, od liczebności członków rodziny i wzajemnych odniesień, od sposobu w jaki – w miarę dorastania dzieci – rodzice dzielą się z nimi obowiązkami i własnymi troskami”⁵⁷.

Dzieci obserwują swoich rodziców, naśladują ich postępowanie, uczą się od nich gestów miłości, zdolności liczenia się z potrzebami innych. Rodzice jako wzorce do naśladowania, towarzyszą dziecku przez całe ich życie.

W parze z naśladowaniem idzie identyfikacja, syn naśladuje ojca, córka – matkę, przyjmując jego/jej sposób zachowania, w tym także nastawienie rodzica do drugiego człowieka. Znajduje to w późniejszym okresie życia odbicie w poźyciu małżeńskim dziecka. Wzajemna miłość rodziców jest nie tylko wzorem miłości w ogóle, ale również miłości małżeńskiej. Najlepszym sposobem przedstawienia dzieciom, czym jest miłość jest przykład dany przez rodziców. Wzajemna troskliwość i serdeczność, wzajemny szacunek i wyrozumiałość – to wskaźniki cechujące stosunki między matką a ojcem, stanowiące decydujący nośnik utrwalający w dziecku postawę, skłaniającą do traktowania małżeństwa jako instytucji opierającej się na wzajemnej miłości i poczuciu odpowiedzialności wobec społeczeństwa⁵⁸.

⁵⁴ E. Meyer-Glitza, *Wiadomość od taty*, Kielce 2002, s. 7-9.

⁵⁵ P. Poręba, *Psychiczne uwarunkowania życia rodzinnego*, dz. cyt., s. 39.

⁵⁶ I. Bielecka, *Miłość macierzyńska pod mikroskopem*, Warszawa 1967, s. 59.

⁵⁷ G. Malcher, *Wychowanie do miłości, rodzina szkolą miłości*, w: *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, dz. cyt. s. 310.

⁵⁸ C. Czapów, *Rodzina a wychowanie*, Warszawa 1968, s. 83.

Obserwowanie, a następnie naśladowanie postaw rodzicielskich przez dzieci świadczy o autorytecie, jakim są dla nich rodzice⁵⁹. A. Makarenko podkreśla, że autorytet nie potrzebuje żadnych dowodów, że uznaje się go za budujący, jego siłę i wartość dostrzega dziecko swoimi oczyma i kontaktem⁶⁰.

Często jednak można spotkać się z brakiem autorytetu czy to ze strony ojca, czy matki. Ma to miejsce wówczas, gdy nie są spełnione warunki stwarzania prawidłowej atmosfery domu⁶¹. Tu dzieci obserwując swoich rodziców, ich wzajemny stosunek, nie mogą być nimi zbudowane⁶². Występuje to szczególnie wtedy, gdy brak jest jednomyślności w działaniu ze strony ojca i matki⁶³.

Bardzo ważna jest relacja przyjaźni rodziców i dziecka. Przyjaźń ta, wystawiona na trudne próby w okresie dojrzewania, czy dorastania, staje się oparciem, jeśli wcześniej zostały położone pod nią trwałe fundamenty.

Ponadto istotne jest, aby dorastającemu dziecku rodzice przekazali normy społeczne i moralne, które mają pomóc mu w uspołecznieniu się. Zwrócić należy uwagę na wytwory sztuki, nauki, religii. Chodzi o wdrażanie dziecku określonego systemu wartości i ocen wartościowania⁶⁴.

Proces wzajemnych oddziaływań członków rodziny na siebie nie kończy się w momencie usamodzielniania się dzieci. Relacja wzajemnej miłości winna trwać nadal, bo to ona kształtuje podstawy przyszłej rodziny dziecka. Sami małżonkowie decydują o trwałości małżeństwa, poprzez spełnienie harmonijne swoich zadań wobec siebie i potomstwa. Im bardziej małżonkowie są świadomi ich roli i celów małżeństwa, im podejmą większy wysiłek dla dobra dzieci oraz im większy włożą wzajemny wkład w doskonalenie się, tym małżeństwo ma większe szanse trwałości⁶⁵.

⁵⁹ D. L. Nolte, R. Haris, *Dzieci patrzą na nas*, Warszawa 2002, s. 12-15.

⁶⁰ A. Makarenko, *Wychowanie w rodzinie*, Warszawa 1949, s. 18.

⁶¹ J. Laskowski, *Trwałość wspólnoty małżeńskiej*, dz. cyt., s. 69-74.

⁶² M. Gueneau, *Zawód: rodzice*, Warszawa 1978, s. 81-85. 102.

⁶³ G. Courtois, *Rady dla rodziców*, Olsztyn 1986, s. 34. Autor podaje kilka żelaznych reguł dla rodziców, którymi powinni się kierować, aby prawidłowo wychować dziecko, a mianowicie: „1. Nigdy się przy dziecku nie kłócić. Jeśli, tak jak w każdym małżeństwie, zaistnieją momenty jakichś nieporozumień, załatwić to między sobą, bez świadków. 2. Nigdy przy dzieciach nie robić sobie wymówek. 3. Nigdy przy dzieciach się nie sprzeczać, zwłaszcza na ich temat. 4. Nigdy nie zwierzać się dziecku z wzajemnych żalów. 5. Nigdy nie pozwalać dzieciom na rzeczy zabronione przez drugie z rodziców. 6. Nigdy w obecności dzieci nie wypominać sobie wad, ani przewinień. 7. Nigdy nie podważać szacunku ani osłabiać miłości dziecka do drugiego z rodziców. 8. Nigdy nie mówić dziecku: Tylko nie mów mamie, albo nie powiedz ojcu. 9. Starać się we wszystkich okolicznościach wzmacniać wzajemny autorytet”.

⁶⁴ P. Poręba, *Współzycie pokoleń na bazie rodzinnej*, Olsztyn 1981, s. 29.

⁶⁵ J. Turowski, *Sytuacja małżeństwa w Polsce i w świecie*, „Znak” 1960, nr 11-77, s. 1445-1463.

4. Korzyści ekonomiczne i społeczne państwa

Miłość, małżeństwo i rodzina realizują się w konkretnych, zmiennych warunkach gospodarczych i społecznych, politycznych i moralnych oraz religijnych. Warunki te wywierają pozytywny bądź negatywny wpływ na kształt i rozwój lub rozpad miłości, małżeństwa i rodziny.

Definicja małżeństwa w systemach prawa państwowego, była przez długi czas sprowadzana do zespołu spraw gwarantujących „prawość” pochodzenia dziecka, oraz do uprawnienia partnerów do współżycia seksualnego⁶⁶. Dzisiaj akcentuje się inne elementy, a ich zakres i ranga wyznaczone są typem kultury, w obrębie której funkcjonują określone związki nazywane małżeństwami.

Polskie ustawodawstwo nie stoi na stanowisku bezwzględnej nierozwitalności małżeństwa, jednakże stoi na straży jego trwałości. Zasada trwałości małżeństwa, którą głosi państwo jest podyktowana przede wszystkim dobrem całej społeczności. Rodzina bowiem to podstawowa komórka społeczna, a od zdrowej i szczęśliwej rodziny zależy zdrowie i szczęście państwa⁶⁷. Dlatego polskie ustawodawstwo różnymi sposobami zapobiega rozpadaniu się rodzin, ponieważ skutki rozwodów są tragiczne nie tylko dla danej rodziny, ale i dla społeczeństwa.

Małżeństwo można określić jako instytucję, przy pomocy której społeczeństwa zapewniają sobie zrodzenie i wychowanie następnych pokoleń oraz przekazanie im dziedzictwa materialnego i dorobku kulturowego.

Społeczny charakter małżeństwa zaznacza się w każdym społeczeństwie bez względu na typ jego kultury. Zawsze jednak oznacza ono fakt powstania określonych stosunków społecznych, nie tylko między małżonkami, którzy tworzą związek małżeński, ale także między innymi związkami oraz szerszymi grupami społecznymi.

Rodzina odgrywała i nadal odgrywa doniosłą rolę w procesach socjalizacyjno – wychowawczych, stwarzając optymalne warunki życiowe funkcjonowania ludzi, również i w pozarodzinnych, ważnych dla społeczeństwa rolach. Zaspakaja też istotne potrzeby jednostki ludzkiej⁶⁸. Prawidłowe funkcjonowanie społeczeństwa i rodzin żyjących w tych społecznościach są ze

⁶⁶ Ten element w definicji rodziny uwypukla szczególnie G. Murdock badając i analizując funkcjonowanie rodziny i małżeństwa w społeczeństwach historycznych i współczesnych. Swój dorobek zawarł w: *Social Structure*, New York 1949, s. 27n.

⁶⁷ Pius XI, *Casti connubii*, Warszawa 1931, s. 32; F. Jerominek, Dlaczego niektóre małżeństwa są nierozwitalne, HD 1960, nr 29, s. 270-273; Z. Zaborowski, O rodzinie. Rodzina jako grupa społeczno wychowawcza, Warszawa 1969, s. 20n.

⁶⁸ P. Descouvemont, Przewodnik po trudnościach życia małżeńskiego, Kraków 2000, s. 47-55.

sobą integralnie związane⁶⁹. Chombart de Lauwe twierdzi, że: „Mąż, żona i dziecko – to trzy osoby, trzech aktorzy, w których życiu osobistym realizuje się zarazem życie całego społeczeństwa”⁷⁰.

Rodzina zajmuje jedną z centralnych pozycji w badaniach socjologicznych. Przedmiotem tych badań są m.in. funkcje rodziny, dające się wyprowadzić ze szczegółowej analizy poszczególnych elementów występujących w definicjach rodziny, a także na podstawie zadań, jakie pełni ona na rzecz swych członków i społeczeństwa. Wyodrębnienie funkcji⁷¹ dokonuje się bądź to wychodząc z analizy rodziny jako grupy i instytucji społecznej, bądź też biorąc pod uwagę aspekt trwałości i zmienności owych funkcji, a przez to ich znaczenia dla samej rodziny. Funkcje instytucjonalne małżeństwa to te, które dotyczą rodziny i małżeństwa jako instytucji społecznych. Te mikrostrukturalne instytucje społeczne spełniają zadania na rzecz całej makrostruktury i zaspakajają potrzeby ogólnospołeczne i narodowe⁷².

Do funkcji instytucjonalnych zalicza się:

- 1) prokreację albo funkcję biologiczną, podtrzymującą całość społeczeństwa;
- 2) funkcję ekonomiczną, polegającą na dostarczaniu dóbr materialnych rodzinie;
- 3) opiekę zabezpieczającą członków rodziny w określonych sytuacjach życiowych, na wypadek gdy sami nie są w stanie zaradzić swym potrzebom;
- 4) socjalizację, polegającą na wprowadzeniu członków rodziny w życie społeczne i na przekazaniu im wartości kulturowych (tu można dodać też funkcję stratyfikacyjną i integracyjną – chodzi o zagwarantowanie członkom rodziny określonego statusu życiowego, przyznając im przynależność do określonej klasy oraz chodzi o kontrolę zachowania poszczególnych członków rodziny)⁷³.

Dzięki wymienionym funkcjom, a szczególnie dzięki sposobom ich spełniania, rodzina ma wpływ na społeczeństwo i kreuje jego oblicze⁷⁴. Z dru-

⁶⁹ Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, Warszawa 1979, s. 5.

⁷⁰ P. H. Chombart de Lauwe, *Rodzina, wychowanie i sprzeczności cywilizacji przemysłowej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1971, nr 4, s. 12.

⁷¹ Poszczególni autorzy dokonują wyodrębnienia funkcji rodziny w sposób dość dowolny. Zależy to m.in. od założeń i celów badawczych przyświecających danemu autorowi, opowiadania się przezeń za określoną teorią czy ideologią rodziny. W rezultacie otrzymujemy mniej lub bardziej szczegółowe i odzwierciedlające pełną rzeczywistość: podziały i wyliczenia funkcji rodziny. Z. Tyszka wylicza 10 funkcji rodziny, a w tym jeszcze 4 podfunkcje; w: *Socjologia rodziny*, dz. cyt., s. 61-69.

⁷² M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979, s. 378.

⁷³ F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny*, Warszawa 1984, s. 51-52.

⁷⁴ A. Michel, *Fonctions et structure la famille*, „Cahiers Internationaux de Sociologie” 1960, vol. XXIX, s. 113-135.

giej zaś strony społeczeństwo ma szansę oddziaływać na rodzinę przez te funkcje, to znaczy przez ograniczenie ich lub likwidację. Funkcje instytucjonalne rodziny z punktu widzenia ich trwania i zmienności, a przez to ich znaczenie dla samej rodziny, dzieli się na dwie grupy: pierwszorzędne i drugorzędne. Do pierwszej grupy funkcji istotnych kwalifikuje się: prokreację, socjalizację oraz funkcję miłości. Do drugorzędnych zaś: ekonomiczne, opiekuńcze, stratyfikacyjne, religijne – są one częścią funkcji socjalizacyjnej, czyli integracyjnej.

Małżeństwo i rodzina oraz wychowanie rodzinne są zasadniczym przedmiotem troski Kościoła. Na nie też jest skierowane ostrze całego systemu oddziaływań społeczno – politycznych i propagandowych często przeciwnych katolicyzmowi. Poza sferą samego pojmowania istoty małżeństwa, jego charakteru, trwałości, treści ról małżeńsko – rodzinnych kobiety i mężczyzny, przedmiotem silnych oddziaływań o charakterze laicyzującym jest sfera zachowań seksualnych, związanych z przekazaniem życia i trwania życia już rozpoczętego. Tym samym prądom podlega dziedzina wychowania młodego pokolenia, zarówno w środowisku rodzinnym, jak i w ramach szkoły⁷⁵ oraz środków społecznego przekazu, ze szczególnym uwzględnieniem internetu. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w konkretnej polskiej rzeczywistości, gdyż lansowane poglądy wpłynęły m.in. na zmniejszanie dzietności rodziny. Stan ten wciąż pogłębia się, co prowadzi do zmniejszania się liczby Polaków, czyli do negatywnego przyrostu naturalnego.

Innym niebezpieczeństwem dla małżeństwa i rodziny jest kierowanie się sloganem: „nie przegrać życia”. Polega to na tym, że z życia należy czerpać same przyjemności, a jeśli pojawiają się trudności, należy je odrzucać w przyjęciu postawy: jak się w jednym związku nie uda, to łatwo przecież rozpocząć od nowa. Taki styl życia pozbawiony jest odpowiedzialności za małżeństwo, za współmałżonka i za zrodzone w nim dzieci. Ogólna akceptacja takich postaw, prowadzi do ukasztowania doktryny, idącej po najmniejszej linii oporu, niezależnie od deklarowanych wypowiedzi ustawodawcy, zgodnie z którymi trwałość małżeństwa leży u podstaw jego laickiej koncepcji⁷⁶. Tak oto zmienia się znana w Polsce z niezbyt dalekiej przeszłości rodzina wielopokoleniowa, łącząca pod wspólnym dachem kilka pokoleń. Dzięki takiej rodzinie społeczeństwo miało stabilne fundamenty. Miało ono przewagę nad społeczeństwem globalnym⁷⁷ przez zachodzące stosunkowo ła-

⁷⁵ J. Augustyn, Wychowanie seksualne w rodzinie i w szkole, Kraków 1999, s. 35-48.

⁷⁶ Z. Gawrońska-Wasilkowska, Małżeństwo. Istota – trwałość – rozwód, Warszawa 1966, s. 13-15.

⁷⁷ J. Szczepeński, Elementarne pojęcia socjologii, Warszawa 1965, s. 218n.

two procesy jednoczące, wzmacniające wzajemne więzi, szczególnie emocjonalne i uczuciowe⁷⁸. Tak ukształtowana rodzina ma ogromny wpływ na całość społeczeństwa. Obecnie zmienia się oblicze polskiej rodziny. W ogromnej większości starsi rodzice mieszkają oddzielnie nie mając stałej opieki ze strony najbliższych. Dlatego państwo stara się temu problemowi zaradzić powołując do istnienia instytucje, w których ludzie w podeszłym wieku, często niedołęzni, mieszkają pod opieką służby zdrowia⁷⁹.

Innym aspektem przemian dokonujących się w rodzinie, który w dużym stopniu wpływa niekorzystnie na rozwój społeczeństwa i za tym idącej prawidłowo rozwijającej się gospodarki państwa, jest zmniejszanie się liczby dzieci (od dwóch do jednego dziecka) w rodzinie dwupokoleniowej. Zjawisko to ma wyraźny związek ze wspomnianymi procesami przemian w makrostrukturach społecznych⁸⁰. Ogólnopolskie badania GUS, zrealizowane na kilkunastotysięcznej grupie kobiet dowodzą, że wśród mężatek bezdzietnych aż 37% nie chce mieć dzieci, a z drugiego dziecka rezygnuje 41% matek z jednym dzieckiem, zaś z trzeciego dziecka rezygnuje 81% matek mających dwoje dzieci⁸¹. Taki stan rzeczy jest skutkiem istniejących w kraju warunków bytowo – mieszkaniowych i aktywizacji zawodowej kobiet zamężnych. To w konsekwencji powoduje rozbijanie ogniska rodzinnego, co jest skutkiem braku zainteresowania własną rodziną, jej rozwojem i perspektywami na przyszłość. Taki brak spójni rodzinnej rzutuje na organizm całego państwa. Wygodnictwo życia, rezygnacja z dzieci powodowana egoizmem, brak odpowiedzialności za przyszłość społeczeństwa decyduje o zagubieniu się przewodniej myśli w świadomości społeczeństwa: że małżeństwo, a potem rodzina jest fundamentalną komórką społeczną.

Innym czynnikiem naturalnym, przemawiającym za trwałością małżeństwa obok problemu dzietności rodziny, jest podważany problem stabilności rodziny. Szczególny niepokój budzi sytuacja, gdy rośnie liczba rozpadających się małżeństw posiadających nieletnie dzieci. Część z nich zostaje przez rodziców porzucona⁸² lub rodziców pozbawia się prawa do dziecka.

⁷⁸ J. Rembowski, *Więzi uczuciowe w rodzinie*, Warszawa 1972, s. 50.

⁷⁹ Chodzi tu szczególnie o tzw. „domy starców”, „domy pogodnej starości”, czy „domy jej-sieni życia”. Nadto istnieją hospicja dla ludzi w stanach terminalnych.

⁸⁰ Wiele danych statystycznych podaje: J. Holzer, *Procesy demograficzne a model rodziny, w: Rodzina i polityka społeczna na rzecz rodziny w PRL. Krajowa Konferencja Naukowa Rady do Spraw Rodziny. Sesja I, Referaty*, Warszawa 1980, s. 11; Zob. F. Adamski, *Niektóre symptomy kryzysowej sytuacji rodziny w Polsce*, w: *Z badań nad rodziną*, dz. cyt., s. 123; J. Jurczko-Wilk, *Wierzący, ale...*, „Gość Niedzielny” 23.02.2003, s. 11. Warto sięgnąć do roczników statystycznych GUS-u.

⁸¹ Z. Smoliński, *Perspektywy rozrodczości na podstawie „Ankiety Rodzinnej GUS”*, Warszawa 1971.

⁸² T. Rytko, *Powołanie do wspólnoty*, Poznań 1985, s. 89.

„Są to sieroty społeczne [...] opuszczone przez rodziców i umieszczone przez państwo w domach dziecka. Są one wygodne, porządne i dobrze ogrzane, jednak zimno w nich dzieciom i samotnie z powodu braku domowego ogniska, z braku miłości rodziców i kogoś bliskiego, kogo można by pokochać”⁸³. Zaś w przypadku młodzieży „obserwuje się dezintegrację społeczną oraz rozpad wzorów osobowych. Rozpadają się więc plany życiowe, nikną dotychczasowe zainteresowania, zmienia się treść poczucia moralnych, ginie intelektualna postawa refleksyjnej kontroli emocji”⁸⁴.

Trzeba też stwierdzić, że większość młodzieży przestępczej i wykołejonej w różny sposób pochodzi z rodzin rozbitych, niepełnych, zdemoralizowanych przez alkohol lub głęboko skłóconych i nie pełniących właściwych małżeństwu i rodzinie ról. Często z rozbitych rodzin pochodzą nieletnie matki, dzieci – alkoholicy, erotomani czy dzieci znerwicowane⁸⁵. Ponieważ dziecko jest przyszłością społeczeństwa, dlatego od tego, jakie są dzieci i młodzież, będzie zależało w przyszłości dobro państwa. Tylko dzięki trwałej rodzinie rodzaj ludzki pomnaża swoją liczebność, a to prowadzi do pozytywnych przemian społecznych i kulturowych. Ludzkość wychowana w trwałych i zdrowych moralnie rodzinach efektywnie wzbogaca kadry produkcyjne, rozszerza rynek wewnętrzny oraz ożywia i umacnia działalność gospodarczą, z której korzysta całe społeczeństwo.

Na trwałości i nierozzerwalności związku małżeńskiego zależy Państwu i Kościołowi, gdyż rozwody są tragedią całego narodu, a nie tylko jednostki. Tam gdzie rozpada się małżeństwo, tam słabnie i ponosi uszczerbek naród. Pozostaje jednak kwestią otwartą, na ile regulacje państwowe, mające u fundamentu trwałość małżeństwa, będą ją lansowały i propagowały w dostępnych środkach społecznego przekazu.

Zakończenie

Przyczyną obecnego stanu rodziny i małżeństwa jest brak skutecznej edukacji, podkreślającej doniosłą rolę tych organizmów dla całego społeczeństwa. Konsekwencją jest liberalna postawa i stosunek całych społeczeństw do rodziny i małżeństwa. Często młodzi ludzie decydując się na małżeństwo, nie uświadamiają sobie czekających ich obowiązków, stąd wynika postawa pro-rozdowowa. Taka postawa przekreśla prawo naturalne

⁸³ M. Braun-Gałkowska, *Psychologia domowa*, Olsztyn 1985, s. 107.

⁸⁴ C. Czapów, *Młodzież a przestępczość*, Warszawa 1962, cz. I, s. 290.

⁸⁵ A. Szymański, *Spoleczne znaczenie rozwodów*, Lublin 1931; J. Siek, *Rodzina a nieletni przestępcy*, „Kierunki” 1960, nr 5, s. 72; Ł. Czuma, *Rodzina a społeczeństwo*, AK 1970, R. 62, T. 75, z. 369, s. 77-89.

i prawo Boże. Obok tego problemu nie można przejść obojętnie, dlatego należy podkreślić, że nierozzerwalność małżeństwa zależy nie tylko od zasad wiary katolickiej, ale obowiązuje wszystkich ludzi.

Warto postulować, by ustanowieni do kształtowania opinii społecznej, do stanowienia prawa w poszczególnych państwach czy organizacjach międzynarodowych, zwracali uwagę na fundamentalne prawa leżące u podstaw społeczeństwa. Jednym z tych praw jest nierozzerwalność małżeństwa, a nie trwałość która pod wpływem nacisków społecznych jest coraz bardziej liberalizowana, co w konsekwencji prowadzi do tego, że ustawy zapis mówiący, że małżeństwo jest trwałym związkiem, staje się jedynie nic nie znaczącą atrapą.

Wiele innych czynników poza omówionymi przemawia za nierozzerwalnością małżeństwa. Warto choćby wspomnieć o pozycji i godności kobiety, czy konieczności prawidłowego rozwoju dziecka w rodzinie zbudowanej na kochających się małżonkach. Obserwacja otaczającej rzeczywistości nasuwa zapewne wiele racji postulujących nierozzerwalność małżeństwa, ale należy je nie tylko dostrzegać, ale również wyciągać z nich konstruktywne wnioski.

**Fr Kazimierz Dullak: Natural Rightness
– the Foundation of the Indissolubility of Marriage**

Indissolubility is the feature of a validly contracted marriage which can lose its validity only with the death of one of the spouses. The basic structure of marriage originates not from human law but from the law of nature. Therefore, the durability of marriage is an obvious consequence of this fundamental innate law. The natural law is a criterion for any positive law and is adopted as a guideline for making and applying law. The indissolubility of marriage, dictated by the law of Christ, is an indispensable and constructive element of human mental health and personality development. Many efforts in this respect are taken by the Church. Polish legislation too, although it does not stand firm on the unreserved dissolubility of marriage, safeguards its durability. The principle of the durability of marriage is dictated in the first place by the well-being of the whole community, since the consequences of divorce are tragic not only for an individual family.